

Fras, Zbigniew

Spółdzielnie rybackie na Warmii i Mazurach w latach 1945-1949

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 493-497

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbigniew Fras

SPÓŁDZIELNIE RYBACKIE NA WARMII I MAZURACH W LATACH 1945—1949

Poziom gospodarki rybackiej na jeziorach mazurskich przed wojną nie był wysoki¹. Brak było wielu niezbędnych urządzeń (jak np. wylęgarni i stawów przyjeziornych) potrzebnych do normalnej działalności gospodarczej. Lepiej przedstawiała się sytuacja w tzw. przemyśle przetwórczym, było bowiem sporo wędzarni rozrzuconych po całym terenie oraz fabryk konserw.

Według niemieckich statystyk z jezior i rzek wschodniopruskich odławiano rocznie około 4 mln kg ryb, w tym 200 tys. kg węgorza (polscy badacze podają niższą liczbę, oceniają bowiem roczną produkcję na 3 mln kg)². Jeszcze w 1943 r., gdy większość rybaków znajdowała się w wojsku niemieckim, odłowiono 1,5 mln kg ryby.

Mimo że (już przed wojną) jeziora w większości były własnością państwa, gospodarka rybacka znajdowała się w rękach prywatnych dzierżawców. Kilka spółek, m.in. na jeziorach w okolicy Ełku, stanowiło wyjątek. Tuż przed wojną zaczęto wydzierżawiać jeziora zasłużonym działaczom hitlerowskim, co oczywiście musiało odbić się niekorzystnie na stanie gospodarki rybackiej. Natomiast handel rybami znalazł się od 1926 r. w gestii spółdzielni rybackiej w Olsztynie (Allensteiner Fische-reigenossenschaft).

Po wojnie organizacją gospodarki rybackiej na terenie byłych Prus Wschodnich zajmował się Wydział Rybacki Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie. Do zadań tego Wydziału należało najogólniej: planowanie, organizowanie i kontrola gospodarki rybnej, a także ochrona ryb. Z kolei Mazurskie Okręgowe Towarzystwo Rybackie, będące placówką społeczno-zawodową, rozdzielało reglamentowany sprzęt rybacki, prowadziło

¹ B. Dąbrowski, L. Jaworski, *Gospodarka rybna*, Rocznik Olsztyński, 1964, t. 6, s. 200. Por.: B. Dąbrowski, *Rybacktwo na Mazurach*, Jednodniówka wydana przez Polski Związek Zachodni w Olsztynie 15 VII 1945; *Wiadomości Mazurskie*, 1946, nr 96 z 25 IV.

² *Głęboko*. Z dziejów miasta i powiatu, Olsztyn 1983, s. 363. Por.: K. Pietrzak-Pawłowski, *Od Prus Wschodnich do województwa olsztyńskiego 1945—1947*, Przegląd Zachodni, 1947, nr 2, s. 137.

zarybianie, jak również zajmowało się działalnością oświatową i ochroną interesów rybaków zawodowych. Handel rybami i przetwórstwo prowadziła Mazurska Spółdzielnia Rybacka w Olsztynie.

Grupa doświadczonych rybaków, przysłana z Warszawy już w połowie 1945 r., zaczęła przejmować od władz radzieckich i uruchamiać gospodarstwa rybackie; jednym z pierwszych było gospodarstwo w Szwaderkach na Wadągu.

Wobec stałego wzrostu odłowów, po zaopatrzeniu jednostek wojskowych, co względniako w pierwszej kolejności, powstała potrzeba uruchomienia placówki handlowej. Tak doszło do powołania w sierpniu 1945 r. Mazurskiej Spółdzielni Rybackiej w Olsztynie. Na jej czele stanęli: inż. Bolesław Gastman, jako przewodniczący, inż. Bolesław Dąbrowski, jako zastępca przewodniczącego, i Witold Korzynek, jako kierownik eksploatacji i członek zarządu spółdzielni. Spółdzielnia działała prężnie i sprawnie. W następnych miesiącach otwarto sklepy w innych miastach, jeszcze w sierpniu uruchomiono taką placówkę w Mrągowie-Żądźborku. Dzięki pomocy pełnomocnika rządu, płk. Jakuba Prawina, Spółdzielnia otrzymała wkrótce bezzwrotną pożyczkę w kwocie 1200 tys. zł na zakup sieci rybackich oraz sześciu samochodów ciężarowych, co ułatwiało i usprawniało transport zakupionych ryb.

Jak pisał w swych wspomnieniach Witold Korzynek, jeden z kierowników Mazurskiej Spółdzielni Rybackiej w Olsztynie, „— ryby [jest] tyle, że magazyny i sklepy Mazurskiej Spółdzielni Rybackiej w Olsztynie nie mogą podołać w rozprawdzaniu takowej. Wędzarnia i solarnia Mazurskiej Spółdzielni Rybackiej pracowały całą mocą swej możliwości produkcyjnej —”³.

Nadmiar wynikał raczej z braku magazynów i chłodni, małej liczby wędzarni (i tak w większości zdewastowanych) niż rzeczywistych ogromnych odłowów. Działania wojenne, rabunkowa gospodarka w ostatnich latach wojny, zniszczenia sprzętu i brak fachowych rybaków powodowały, że jeszcze w latach 1946—1947 osiągnano zaledwie około 30 do 50% produkcji przedwojennej.

Jeziora należały do różnych instytucji: Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemijskich z siedzibą w Olsztynie i Giżycku lub do Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie. W tych pierwszych latach po wojnie można było bez większych trudności stać się „właścicielem” — dzierżawcą jeziora. W „Wiadomościach Mazurskich” bardzo często ukazywały się ogłoszenia o przetargach na dzierżawę jeziora. Mógł ją uzyskać

³ W. Korzynek, *Wspomnienia*, Zbiory Specjalne Biblioteki OBN w Olsztynie, sygn. R-26, s. 10; odmiennie: *Wiadomości Mazurskie*, 1945, nr 11, 17.

każdy, kto tylko „się zgłosił, a dzierżawcy wód starali się rybą handlować na własną rękę”⁴. Mazurskie Towarzystwo Rybackie, działające od maja 1946 r., walczyło o jedność organizacyjną rybactwa, uważając jego rozbitcie między różne resorty za niewłaściwe.

Mazurska Spółdzielnia Rybacka w Olsztynie, mając operatywnych kierowników, niezłe zaopatrzenie w sprzęt, własne magazyny i wędzarnie, mogła nie obawiać się konkurencji. W marcu 1946 r. uruchomiono własny zakład montażu sieci rybackich, zatrudniający 30 pracowników.

Na przełomie 1945 i 1946 r. rozpoczęto przygotowania do uruchomienia Szkoły Rybackiej w Giżycku. W styczniu 1946 r. za sprawą Stanisława Stolarzewicza, później pierwszego dyrektora, zakończono prace przygotowawcze i w lutym otwarto pierwszą w Polsce Państwową Szkołę Rybacką, kształcąca specjalistów rybołówstwa śródlądowego. Później zmieniano często zarówno nazwę, jak i uprawnienia szkoły, aż w 1958 r. przemianowano ją na pięcioletnie Technikum Rybackie (w 1961 r. zostało ostatecznie zamknięte)⁵. Jedną z największych i najpoważniejszych bolączek był bowiem brak sił fachowych, a szkoła w Giżycku miała ją, jeśli nie zlikwidować, to przynajmniej złagodzić.

Wspomniana już wcześniej grupa rybaków przez całą drugą połowę 1945 r. zabezpieczała i uruchamiała kolejne, przejmowane od wojskowych władz radzieckich gospodarstwa rybackie. We wszystkich nowo zorganizowanych gospodarstwach powstawały Spółdzielnie Pracy Rybackiej, które zajmowały się organizowaniem połowów, przyjmowaniem złowionej ryby i jej rozprowadzaniem. W sierpniu 1945 r. były 3 takie spółdzielnie, a pod koniec tego roku ich liczba zwiększyła się do 12⁶. Jednak, jak pisał jeden z organizatorów gospodarki rybackiej na Warmii i Mazurach, „— w zimie 1946 okazało się po obliczeniu, że jeszcze sporo jezior jest nie zagospodarowanych — przystąpiliśmy do werbunku rybaków i tworzenia Spółdzielni Pracy Rybackiej, a także popierania instytucji państwowych, stowarzyszeń i prywatnych dzierżawców”⁷. W 1946 r. liczba spółdzielni nadal powiększała się, w połowie roku było ich już 16, a w końcu roku 35 z 449 rybakami w nich zrzeszonymi.

W latach 1947—1948 spółdzielnie rybackie nie rozwijały się już tak dynamicznie, na przeszkodzie stanął przede wszystkim brak ludzi; w połowie 1948 r. było 40 spółdzielni. Oceniano, że już w 1946 r. brakowało

⁴ Ibidem; por.: *Wiadomości Mazurskie*, 1946, nr 79 i następne numery.

⁵ *Giżycko*, s. 138; por.: A. Suchowiecki, *Początki spółdzielczości w województwie olsztyńskim w latach 1945—1947*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1978, nr 3, s. 425.

⁶ Por. W. Korzynek, *op. cit.*, s. 14 i n.; A. Suchowiecki, *op. cit.*, ss. 407, 418; *Wiadomości Mazurskie*, 1945, nr 17 z 8—9 IX 1946, nr 23 z 9 I, nr 55 z 6 III.

⁷ *Wiadomości Mazurskie*, 1946, nr 129 z 7 VI. Por.: A. Suchowiecki, *op. cit.*, s. 409.

ponad 1500 rybaków. Próby zwerbowania rybaków z dorzecza Narwi i Bugu nie dały pożądaných rezultatów (rybakom powodziło się wówczas bardzo dobrze i nie chcieli zmieniać miejsca pracy). Pewną poprawę przyniosło osiedlenie się repatriantów z Wileńszczyzny, wśród których było wielu doświadczonych rybaków.

W Giżycku, już wiosną 1945 r., rybacy przybyli z Wileńszczyzny założyli, wspólnie z miejscowymi, spółdzielnie pracy rybackiej: „Scubeł”, „Praca”, „Rybitwa” i „Wydminy”. W ten sposób dawni najemni rybacy stali się wówczas gospodarzami jezior mazurskich. Spółdzielnie rybackie, obok funkcji gospodarczych, spełniały ważne zadania społeczne i polityczne, uczyły pracy zespołowej, aktywizowały ludność miejscową, w większości przecież pasywną i nieufną, sprzyjały integracji ludności miejscowej i napływowej.

W czerwcu 1946 r. odbył się w Giżycku zjazd spółdzielczy czterech wschodnich powiatów województwa olsztyńskiego (węgorzewskiego, giżyckiego, kętrzyńskiego i piskiego). Na zjeździe reprezentowane były 34 spółdzielnie; bardzo znacząca była delegacja spółdzielni rybackich. Przyjęto uchwały mówiące o potrzebie utworzenia związku zawodowego rybaków oraz energicznego zwalczania kłusownictwa. Postulowano również utworzenie komisji porozumiewawczej spółdzielni rybackich w celu unormowania spraw gospodarczych i koordynacji działalności spółdzielni oraz podjęcie starań o zmniejszenie kontyngentu rybnego z 50 do 25%.

W 1946 r. Mazurska Spółdzielnia Rybacka w Olsztynie zakupiła od rybaków 1 217 035 kg różnych ryb. W lutym tegoż roku na jej plenarnym posiedzeniu postanowiono uruchomić w Giżycku przetwórnię o zdolności przerobowej 1500 kg ryb wędzonych i 800 kg przeznaczonych na konserwy. Zakład rozpoczął produkcję w następnym roku, dyrektorem w latach 1947—1952 był inż. Janusz Beynar. W 1947 r. spółdzielnia przeżywała „ostry kryzys, ze względu na nadmiar ryb [które] coraz trudniej było rozprzedać po całej Polsce”. W tym roku zakupiono 1647 tys. kg, z czego na rynek zewnętrzny wysłano 659 ton ryby świeżej i 66 ton wędzonej. Za pośrednictwem 32 punktów skupu i sprzedaży, którymi dysponowała już wówczas Mazurska Spółdzielnia Rybacka, rozprowadzono 730 ton świeżej ryby. Musiano wówczas uruchomić w Olsztynie solarnie i wędzarnie zatrudniające 50 osób.

W marcu 1948 r. Mazurska Spółdzielnia oraz 28 spółdzielni pracy rybackiej z Warmii i Mazur prezentowało swój dorobek na „Targach Olsztyńskich”. Z kolei na wystawie Ziem Odzyskanych, we Wrocławiu, pawilon rybacki urządzony przez pracowników Mazurskiej Spółdzielni Rybackiej pod kierunkiem W. Korzynka „cieszył się wielkim powodze-

niem, a na konkursie uzyskał drugie miejsce za górniczym, chociaż cała prasa wypowiedała się za pierwszym dla pawilonu rybackiego⁸.

W latach 1948—1949 wszystkie jeziora przeszły pod zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych. Powstał samodzielny Zarząd Rybactwa Śródlądowego podległy Ministerstwu Rolnictwa. Spółdzielnie pracy rybackiej nie miały już wód, zostały zlikwidowane. Powstały zakłady rybackie w ramach Państwowych Gospodarstw Rybackich. W efekcie tych zmian i reorganizacji, Mazurska Spółdzielnia Rybacka skupiła w 1948 r. zaledwie 1088 tys. kg ryb, tj. o 600 ton mniej niż w 1947 r. Spółdzielnię tę, wraz z całym personelem, wszelkimi aktywami i pasywami, przejęła Centrala Rybna w Warszawie, a w Olsztynie otwarto Oddział Centrali Rybnej. W 1949 r. Centrala Rybna objęła skup wszystkich ryb odłowionych przez Państwowe Gospodarstwa Rybackie. W r. 1951 nastąpiła ostateczna likwidacja Mazurskiej Spółdzielni Rybackiej w Olsztynie.

⁸ W. Korzynek, op. cit., ss. 13—14.